

Siostra Józefa Hałacińska wzorem naśladowania Pana Jezusa

Cel ogólny: Zapoznanie uczniów z postacią Służebnicy Bożej s. Józefy Hałacinskiej – założycielki Sióstr Pasjonistek, która w całym swoim życiu naśladowała i uczyła naśladować Pana Jezusa.

Cele szczegółowe: Uczeń:

- wie kim była Józefa Hałacińska,
- wymienia sposoby realizacji miłości względem Boga i drugiego człowieka,
- rozumie, że pomoc innym to naśladowanie Pana Jezusa
- podejmuje konkretne uczynki naśladowania Pana Jezusa

Metody i formy pracy: pogadanka, opowiadanie, praca z ilustracjami, modlitwa, rozmowa kierowana, pytania do tekstu, rysowanie.

Środki dydaktyczne i materiały: obrazki, hasło, kartka papieru + kredki karty pracy z instrukcjami dla uczniów, (ew. prezentacja w PowerPoint dotycząca Sióstr), arkusze papieru, mazaki, ew. rzutnik multimedialny, laptop z dostępem do Internetu.

Przebieg katechezy

1. Wprowadzenie

Katechezę rozpoczynamy modlitwą

Katecheta uczy dzieci krótkiej modlitwy: **Miłość Chrystusa przynagla nas!**

Dzieci kilkakrotnie ją powtarzają. Można także nauczyć dzieci prostych gestów podczas wymawiania (np. **Miłość** – dzieci podnoszą do góry dłonie i robią serduszko, **Chrystusa** – podnoszą rękę i wskazują na krzyż, **przynagla** - krzyżują ręce na ramionach, **nas** – wskazują na siebie wzajemnie).

2. Nawiązanie do tematu

Katecheta przybliży uczniom temat lekcji. Pokazuje dzieciom fotografię s. Józefy Hałacińskiej lub slajd 1 prezentacji a następnie pyta dzieci

- Kto jest na tym obrazie?
- Jak jest ubrana?
- Co ma na szyi?
- Czy ktoś z was wie, co robią Siostry zakonne?

Katecheta tak prowadzi rozmowę z dziećmi, by zrozumiały, że siostry zakonne, bardzo kochają Pana Jezusa, który za nas umarł na krzyżu. Dlatego w swoim życiu chce Go naśladować i innym ludziom o Nim opowiadać.

Tak też w życiu postępowała s. Józefa dlatego za ważny uznała fragment Pisma Św. z 2 Listu do Koryntian 5, 14 „Miłość Chrystusa przynagla nas”, którym to rozpoczęliśmy katechezę.

Katecheta rozdaje uczniom obrazki z wizerunkiem Siostry Józefy oraz hasło Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek „MIŁOŚĆ CHRYSTUSA PRZYNAGLA NAS”

i prosi, by każdy z uczniów wkleił obrazek i hasło do zeszytu a następnie narysował symbol miłości – czerwone serce a w środku krzyż

Katecheta mówi uczniom: To właśnie miłość do Pana Jezusa w życiu Siostry Józefy i sióstr zakonnych jest taką siłą do tego by opiekować się chorymi, troszczyć się o dzieci i opowiadać o Jezusie Chrystusie

3. Wyjaśnienie głównych prawd katechezy /Życiorys

Katecheta zachęca uczniów do wsłuchania się w życiorys Józefy Hałacińskiej. Można odczytać podany tekst lub własnymi słowami opowiedzieć treści w nim zawarte.

W Bulowicach 150 lat temu 5 maja 1876r urodziła się Joanna Ewa Hałacińska. Miała sześcioro rodzeństwa. Wszyscy bardzo się kochali i szanowali. Joasia uczęszczała do szkoły oddalonej od domu 4 km. Bardzo dobrze się uczyła, była wzorową uczennicą. Mama i tata Joasi troszczyli się o wychowanie religijne swoich dzieci. W niedzielę odświętnie ubrani razem z grupką dzieci szli na msze św.

Pewnego dnia wybrała się ze starsza siostra Kasia do lasu na jagody. Gdy nazbierały pełny dzbanek jagód zaczęły się bawić i żartować. Biegać po leśnych ścieżkach i bawić w chowanego, nagle mała Joasia krzyknęła – poczuła piekący ból stopy. Joasiu co się stało czy ukąsiła cię żmija? – Nie, ale bardzo boli mnie noga. Podniosła zakrwawioną stopę do której przyczepiona była gałązka dzikiej róży.

– Nie martw się - powiedziała Kasia – Zaraz wyciągnę kolec i wszystko będzie w porządku.

- Zatroskana nachyliła się i próbowała delikatnie uwolnić stopę od kującej rośliny. Kolec dzikiej róży był wysuszony i twardy. Wraz z częścią gałązki głęboko wbił się w piętę.

- Jeszcze trochę, jeszcze momencik – Kasia pocieszała swoją zapłakaną siostrę Joasię, która początkowo płakała i krzyczała z bólu. Przypomniła jej obraz Ukrzyżowanego Chrystusa, który widziała w Kościele. Stopy Chrystusa obolałe i spuchnięte pokryte były świeżą i zakrzepłą krwią. W tym samym momencie współczucie nad cierpiącym Jezusem przerodziło się w chęć naśladowania i dziękowania Jezusowi za jego mękę

- Już mnie nie boli – powiedziała lekko uśmiechając się do Kasi. Jednym zdecydowanym ruchem chwyciła wystającą gałązkę róży i w całości z ogromnym kolcem wyjęła ze stopy. Kasia spojrzała z podziwem na swoją młodszą siostrzyczkę.

- Pan Jezus bardziej cierpiał – powiedziała Joasia. Od tamtej Pory ofiarowała Panu Jezusowi wszystkie swoje problemy i troski, których w jej rodzinie było dużo.

Mając 10 lat wesółka biegła do szkoły, gdy nagle zza płotu sąsiadów wyskoczył wielki czarny pies Azor. Joasia ledwo zdążyła odwrócić głowę, gdy ogromne psisko warcząc wskoczyło na plecy wystraszonej dziewczynki. Czuła spadającą pianę z pyska wściekłego psa, który wydawało się że lada moment chwyci ją swoimi wielkimi kłami. Joanna wstrzymała oddech przytulona do ziemi, modliła się i prosiła Jezusa o ratunek.

- Azor do budy! Niedobry pies – usłyszała głos sąsiada.

Azor nie chciał tak szybko puścić swojej ofiary. Warczał, szczekał i skakał po plecach Joasi, coraz bardziej wściekły i niebezpieczny.

- Azor co ty wyrabiasz do nogi w tej chwili.

Joanna poczuła, że pies powoli uspakaja się i po chwili ze spuszczoną głową i skulonym ogonem wrócił do swojego pana. Gospodarz natychmiast zamknął psa na podwórku by nie stanowił już dla nikogo zagrożenia i szybko pobiegł do leżącej na ziemi Joasi.

- Czy wszystko w porządku? Czy Azor ugryzł ciebie? Potrzebujesz pomocy?

Joanna milczała, dopiero po chwili udało się jej powiedzieć, że śpieszy się do szkoły.

- Nie, nie możesz w takim stanie być na lekcjach. Zaprowadzę ciebie do domu. Choć ze mną.

Ale Joanna nie mogła zrobić ani kroku, oparła się o stojące obok drzewo i głęboko dyszała. Widząc jak bardzo jest przerażona gospodarz wziął na ręce dziewczynkę i zaniósł do jej domu. Położył na łóżku do którego zbiegła się cała rodzina.

- Mój Azor zerwał się ze smyczy i wystraszył waszą córkę – powiedział speszony sąsiad – nie ma żadnych śladów, nie jest ranna ani nawet zadrapana, jest tylko w szoku.

Ciche i pokorne słowa sąsiada, dobrego znajomego taty Joasi uspokoiły rodzinę. Tymczasem Joasia leżała na łóżku z zamkniętymi oczami, czuła jak cały świat oddala się od niej i zapada w ciemność, wszystko nie było takie jak wcześniej.

Mamusia Joasi uklękła przy łóżku córeczki. Chwyciła ją za rękę i zaczęła prosić Boga o pomoc. Za jej przykładem wszyscy zrobili to samo. Głośne Ojcie nasz i Zdrowaś Maryjo było słychać jeszcze długo w pokoju. Joanna leżała bez ruchu, wpatrzona w niewidzialną przestrzeń. Pewnego razu, gdy już minęło wiele dni od wypadku z Azorem zaproszono do chorej Joanny księdza. Młody kapłan przyniósł jej medalik z wizerunkiem Serca Pana Jezus. Joasia wzięła do ręki medalik i z wielkim szacunkiem Go ucałowała. Pan Jezus tak bardzo cierpiał z miłości do każdego człowieka. Poczowała wielką siłę w sobie, która daje pokój serca i moc do działania. Na drugi dzień ku zdziwieniu całej rodziny wstała, ubrała się i weszła do kuchni na śniadanie.

- Mamo, już jestem zdrowa. Dzisiaj pomogę ci w domu a jutro pójdę do szkoły, bo mam wielkie dzieła do spełnienia i muszę się do nich przygotować. Teresa Hałacińska mocno uścisnęła swoją ukochaną córkę. Tego dnia radości w domu nie było końca.

Mijały lata i Joasia stała się dużą panną. Gdy skończyła 19 lat oznajmiła swoim rodzicom, że zamierza wstąpić do zakonu, w którym czczona będzie męka Pana Jezusa, w którym pocieszano by Jezusa w Jego cierpieniu. Ponieważ takiego Zgromadzenia w Polsce nie było, postanowiła zebrać te dziewczyny które też chciały modlić się i służyć Panu Jezusowi i założyła zgromadzenie Sióstr Pasjonistek. Joanna przyjmując habit zakonny otrzymała nowe imię siostra Józefa. I tak wraz ze swoimi siostrami opiekowała się biednymi dziećmi i osobami starszymi. Zawsze była otwarta na potrzeby tych, którzy prosili ją o pomoc. Siostry Pasjonistki do dnia dzisiejszego naśladową swoją Założycielkę Matkę Józefę Hałacińską.

Katecheta streszcza jeszcze raz wydarzenia z życia Joasi a następnie zadaje uczniom pytania dotyczące omówionego tekstu. Stara się nakierować uczniów na temat lekcji, przez rozmowę kierowaną i zwrócenie ich uwagi na miłość Siostry Józefy do Pana Jezusa na Krzyżu.

Katecheta podsumowuje wypowiedzi uczniów i odnosi się do nich. Następnie przedstawia uczniom obrazy:

- Zdjęcia Sióstr z dziećmi,
- chorymi,
- misje

Co robią Siostry zakonne? (Katecheta tak prowadzi rozmowę z dziećmi, by zrozumiały, że Siostry zakonne, tak bardzo kochają Chrystusa że z tej miłości robią w życiu tylko wspaniałe rzeczy by pokazać Jezusowi że go kochają i chcą by inni ludzie.

4. Zastosowanie życiowe

My wszyscy mamy naśladować Pan Jezus, który będąc na ziemi dobrze czynił wszystkim ludziom. Teraz pomyślimy wspólnie, jak możemy pomagać innym ludziom. Katecheta tak prowadzi rozmowę, by pokazać dzieciom, że naśladowujemy Jezusa przez modlitwę za innych ludzi, wypowiadanie dobrych słów i czyny. Ponadto Katecheta zwraca uwagę, by dzieci mówiły o konkretnych dobrych uczynkach, możliwych do wykonania w ich wieku. Katecheta mówi dzieciom: Czasem trudno jest być dobrym, wymaga to od nas wysiłku. Może być tak, że nie będzie nam się chciało komuś pomóc, albo się z kimś pobawić, wtedy trzeba sobie pomyśleć, że nie musi być wszystko tak, by było dobrze tylko dla mnie, ale tak, by też inne dzieci były szczęśliwe. Teraz proszę, aby każde z Was wymyśliło dwa dobre uczynki, które chce spełnić w najbliższym czasie. Jeden dla swoich rodziców i jeden dla dzieci w szkole. Katecheta zostawia chwilę na zastanowienie. Następnie mówi dzieciom: Dobrze sobie zapamiętajcie, jakie to były dobre uczynki, w odpowiednim czasie będziemy jeszcze o nich mówić.

5. Podsumowanie treści

Katecheta mówi: Powiedzieliśmy dzisiaj o życiu s. Józefy Hałacińskiej, dowiedzieliśmy się że chciała z całego serca kochać Pana Jezusa dlatego założyła nowe Zgromadzenie zakonne - Sióstr Pasjonistek, które pomagają ludziom w potrzebie: zakładała przedszkola oraz domy dla osób starszych w którym siostry tak jak s. Józefa będą naśladować Jezusa i tak jak Pan Jezus będą chciały

czynić dobro wszystkim ludziom. My wszyscy powinniśmy naśladować Pana Jezusa, nawet gdyby nam było trudno.

Katecheta mówi dzieciom: Przypomnimy sobie teraz jakie były nasze dwa dobre uczynki, które postanowiliśmy zrobić rodzicom i dzieciom w szkole. To będzie wasze zadanie po tej katechezie. Następnie katecheta rozdaje dzieciom kartki i prosi aby dzieci narysowały swoje dobre uczynki

Modlitwa końcowa:

Katecheta prosi o powstanie oraz skierowanie się w stronę Krzyża

Panie Boże, za wstawiennictwem Służebnicy Bożej Józefy Hałacińskiej prosimy Cię bardzo gorąco, abyś miał w swojej opiece dzieci, osoby starsze chore i tych wszystkich, którzy Ciebie jeszcze Jezu Ukrzyżowany nie znają, by za przykładem s. Józefy Hałacińskiej zawsze w życiu szukały pocieszenia i radość w Jezusie Chrystusie. Amen.

Opracowała s. Stefania M. Gajda CSP